



NIESAMOWITA

POLSKA

# Cudze chwalicie...

## Poznajcie Pieniny i ich atrakcje!



Znacie powiedzenie "Cudze chwalicie, swego nie znacie"? Niejednokrotnie pokazując na naszym Facebookowym profilu mniej znane miejsca czytaliśmy komentarze nie kryjące zdumienia. To u nas? Tak, to w Polsce mamy miejsca, których pozazdrościliby nam turyści z innych, topowych nawet miejsc na świecie!

Jednym z wyjątkowych i wciąż przez wielu nieodkrytych miejsc w Polsce są Pieniny - jedno z najpiękniejszych górskich pasm w Polsce. Co takiego warto zobaczyć w Pieninach? Czy lepiej zaplanować weekend, czy może cały tydzień,

by odwiedzić pienińskie atrakcje? Za chwilę wszystkiego się dowiedziecie!

Zacznijmy od geografii: Pieniny znajdują się w południowej Polsce i w północnej części Słowacji, zajmując obszar głównie województwa małopolskiego.

Ich niezwykle okazałe przyrodnicze są chronione na terenie Pienińskiego Parku Narodowego. Warto pamiętać o regulaminie parków narodowych jeśli chcemy korzystać z tego, co w tym miejscu dała natura.

cd. na str. 2

### Kierunek Stronie Śląskie – kierunek lato!



Ziemia Kłodzka to prawdziwa skarbnica atrakcji. Jednym z miast, które obowiązkowo trzeba odwiedzić będąc w Sudetach Wschodnich jest Stronie Śląskie. A właściwie należało by odwiedzić całą gminę, w której nie brak wakacyjnej rozrywki z pewnością nie będziemy narzekać.

cd. na str. 5

### 3 powody, aby pokochać Ziemię Bystrzycką



Górskie tereny cieszą się w Polsce ogromną popularnością. Zapytani o góry najczęściej odpowiadamy – Tatry, Bieszczady czy Karkonosze. A co Wy na to, by tym razem odwiedzić Góry Bystrzyckie? Czy gminę Bystrzyca Kłodzka warto brać pod uwagę planując weekend na Dolnym Śląsku? Poniżej przedstawiamy 3 powody, aby pokochać Bystrzycę Kłodzką i jej okolice.

cd. na str. 11

### Opolskie zaskakuje – odkryj najciekawsze miejsca!



Pomimo, że jest najmniejszym województwem to zdecydowanie bogatym w atrakcje i bajkową architekturę. To region, który zwiedzićie o każdej porze roku i zapewniamy Was, że się nie zawiedziecie. Zadowolili wielbicieli wędrowek, turystów fascynujących się architekturą oraz fanów niezapomnianych emocji, których można doświadczyć w parkach rozrywki.

cd. na str. 6 i 7

### Krzywa Wieża nie tylko w Pizie



Najbardziej znaną krzywą wieżą na świecie jest ta w Pizie, ale nie można zapomnieć o tym, że w Polsce również mamy swoje krzywe wieże! Jest ich kilka, ale ta najbardziej krzywa znajduje się w Ząbkowicach Śląskich, nazywanych do czasów II wojny światowej "Frankensteinem". Ale dlaczego Krzywa Wieża jest krzywa? I co wspólnego z Ząbkowicami miał potwór stworzony przez pisarkę Mary Shelley?

cd. na str. 8

### Z wizytą w Krainie Gór Stołowych



Kraina Gór Stołowych brzmi całkiem magicznie, ale ile magii jest w niej rzeczywistości? Czy poza górami da się tu zobaczyć coś jeszcze? Radków na Dolnym Śląsku to niewielkie, ale urocze miasto, które swoją popularność zawdzięcza głównie położeniu. Znajduje się w Górach Stołowych - ich nazwa wzięła się od kształtu.

cd. na str. 4

Znacie powiedzenie "Cudze chwalicie, swego nie znacie"? Niejednokrotnie pokazując na naszym Facebookowym profilu mniej znane miejsca czytaliśmy komentarze nie kryjące zdumienia. To u nas? Tak, to w Polsce mamy miejsca, których pozazdrościliby nam turyści z innych, topowych nawet miejsc na świecie! I jednym z takich miejsc są Pieniny - jedno z najpiękniejszych górskich pasm w Polsce. Co takiego warto zobaczyć w Pieninach? Czy lepiej zaplanować weekend, czy może cały tydzień, by odwiedzić pienińskie atrakcje? Za chwilę wszystkiego się dowiecie!

# Cudze chwalicie... Poznajcie Pieniny i ich atrakcje!



Zacznijmy od geografii: Pieniny znajdują się w południowej Polsce i w północnej części Słowacji, zajmując obszar głównie województwa małopolskiego. Ich niezwykle okazałe przyrodnicze są chronione na terenie Pienińskiego Parku Narodowego. Warto pamiętać o regulaminie parków narodowych jeśli chcemy korzystać z tego, co w tym miejscu dała natura.

Główną rzeką, jaką powinniśmy kojarzyć z Pieninami jest Dunajec – dwa jego przełomy dzielą góry na trzy części: Małe Pieniny, Pieniny Środkowe i Pieniny Spiskie. Nieważne które z nich wybierzeemy, wszędzie czeka mnóstwo atrakcji. Ale czy w ogóle jest sens wybierać? Zarezerwujcie sobie więcej czasu – warto będzie wstąpić do każdej z części Pienin!

## Zacznijmy od klasyków

Jednym z obowiązkowych punktów wizyty w Pieninach jest spływ tratwą flisacką. To prawdopodobnie jedna z najstarszych atrakcji turystycznych ciągle jeszcze żywych w naszym kraju – tradycja spływów tratwami sięga 1831 roku! Trasa spływu rozpoczyna się w przystani Sromowce-Kąty lub w przystani Sromowce Niżne, u podnóża Trzech Koron i wiedzie do Krościenka albo Szczawnicy Niżnej. Spływy mają dwie trasy, a w każdej z tras dwa warianty:

- trasa Sromowce Niżne – Szczawnica ma 18 lub 12 km, a jej pokonanie zajmie ok. 2 godz. 15 min lub 1 godz. 35 min., w zależności od wariantu
- trasa Sromowce Niżne – Krościenko o długości 23 lub 17 km, której pokonanie zajmie odpowiednio 2 godz. 45 min. lub 2 godz. 5 min.

A co czeka na nas w trakcie spływu? Trudno będzie opisać to słowami, ale spróbujmy!

Spływ flisacką tratwą to przede wszystkim bliskie spotkanie z naturą, a przełom Dunajca to jeden z najpiękniejszych przełomów rzecznych w całej

Europie. Warto wspomnieć, że różnica poziomów między stacją początkową a końcową to 36 metrów – nie zabraknie więc stosownej dawki adrenaliny. Po drodze minie niemal pionowe ściany gór i szczyty takie jak Flakow, Rabsztyn, Macelak, Cisowce czy Zamczyska. Przez chwilę nawet znajdziemy się po stronie słowackiej – lewe koryto rzeki wyznacza polsko-słowacką granicę. Po drodze minie też słynny Czerwony Klasztor oraz, a jakże, najwyższy szczyt Pienin – Trzy Korony. W trakcie całej wyprawy flisacy uraczą nas prawdziwą opowieścią! Poznamy pienińskie legendy, a nawet będziemy mijać skałę z odciskami kierpców Janosika. Gdybyśmy mieli ująć spływ Dunajcem w pięciu słowach to byłyby to: zieleń, szum wody, lokalne opowieści.

## Z informacji technicznych:

Tratwa odpłynie pod warunkiem, że na pokładzie znajdzie się minimum 11 osób. Warto więc wybrać się większą grupą lub połączyć siły z innymi turystami. Bilety natomiast warto zakupić online – to sprytny sposób, by uniknąć stania w kolejce, szczególnie w szczycie sezonu turystycznego.

## Co jeszcze w Pieninach?

Pamiętajmy, że znajdujemy się w górach, dlatego podzucamy kilka pomysłów na górskie wyprawy.

1. Trzy Korony – właściwie chodzi o Okrąglicę (982 m n.p.m.), Płaską Skałę (950 m n.p.m.) i Pańską Skałę (920 m n.p.m.), które są w istocie najbardziej znanymi punktami z widokami na Dolinę Dunajca. Nic dziwnego – znane są z powodu jednej prostej przyczyny. Panoramy widziane z tej perspektywy zapierają dech w piersiach!
2. Sokolica – możecie ją kojarzyć z najsłynniejszej górskiej sosny. Sosna na szczycie Sokolicy liczy ponad 500 lat. To ewenement na skałę światową

i częsty motyw spotykany na początkach. W 2018 roku sosna została uszkodzona przez helikopter podczas prowadzonej tu akcji ratunkowej i od tego czasu stała się jeszcze bardziej dogłębnie oglądanym oczkiem w głowie tutejszych przyrodników. Sosna to oczywiście bohaterka Sokolicy, jednak sama wędrowka na Sokolicę jest już warta uwagi – na wysokości 747 m n.p.m. czekają widoki na Tatry, Małe Pieniny i przełom Dunajca. No to co, trzeba Was namawiać na takie rarytasy?

3. Wąwóz Homole – malowniczy, znajdujący się niedaleko Jaworek, dochodzący do 120 metrów wysokości wąwóz, w którego dolinie płynie rzeka Kamionka. To tam już od średniowiecza trwały poszukiwania skarbów – na ten moment wiadomo, że wąwóz sam w sobie jest przyrodniczym skarbem, którego skalne ściany robią ogromne wrażenie. Specjalnie dla turystów wędrujących dnem wąwozu ustawiono tu stoły i ławki, co by po drodze móc odpocząć. Wrażenia ze zwiedzania wąwozu są nie do podrobienia! Stojąc między ogromnymi ścianami ma się wrażenie maleńkości

– i to chyba, prócz widoków, jest tu najbardziej niesamowite.

4. Droga Pienińska – nie brzmi zbyt okazale, ale nic bardziej mylnego! To wiodąca przez Przełom Pieniński ze Szczawnicy do Czerwonego Klasztoru dróżka wybudowana z myślą o turystach pieszych i cyklistach. Liczy 9 km, lecz większość trasy przebiega po stronie słowackiej. Przemarsz całej trasy może zająć ok. 2,5 godziny w jedną stronę, dlatego warto zarezerwować na ten cel trochę więcej czasu. Po dojściu do Czerwonego Klasztoru, który znajduje się już po słowackiej stronie granicy będzie można zrelaksować się nad Dunajcem i uzupełnić kalorie w otwartych punktach gastronomicznych. Warto też wziąć pod uwagę zwiedzanie klasztoru.
5. Palenica – to propozycja dla tych, którzy z jakichś przyczyn muszą odpuścić sobie długie górskie wyprawy, bowiem na Palenicę ze Szczawnicy można dostać się kolejką – wyciągiem krzeselkowym. Między innymi z tego powodu jest tak popularny wśród turystów (nie wspominając oczywiście o przepięknych widokach na





Pieniny i sąsiedni Beskid Sądecki, jakie się stamtąd rozciągają). W okolicy polecamy też udać się na Szafranówkę, która również serwuje niezapomniane widoki na Pieniny, Gorce i Beskidy.

### Kraina jezior i zamków

To, że Małopolska jest jednym z najbardziej atrakcyjnych regionów naszego kraju już pewnie wiecie. Jest tu prawie wszystko – rzeki, góry, jeziora, zabytki. Teraz skupmy się na dwóch ostatnich. Czorsztyń leżący nad Jeziorem Czorsztyńskim doskonale poradził sobie z faktem istnienia tam tak dużego i malowniczego jeziora. Tym bardziej, że w pakiecie z jeziorem mamy tam zamek! Zbiornik sam w sobie jest świetną atrakcją na lato – są tam plaże, ośrodki wodne, wypożyczalnie sprzętu pływającego i przystań, z której odpływają statki. Widoki znad Jeziora Czorsztyńskiego przypominają krajobrazy z baśni dla dzieci – to jeden z powodów, dla których warto wziąć pod uwagę wizytę w tym miejscu.

Prócz jeziora trzeba wspomnieć o Zamku w Czorsztyńcu położonym na przepięknej Górze Zamkowej. To miejsce sprawdzi się nie tylko w przypadku miłośników historii, którzy interesują

się czasami Kazimierza Wielkiego, ale i amatorów pięknych widoków, bowiem ruiny XIV-wiecznego zamku doskonale wkomponowały się w krajobraz Pienin. Dodatkowo dzięki położeniu na wzgórzu, z zamku rozpościera się panorama na całe Pieniny, a nawet widać z niego szczyty Tatr!

Przenosimy się do sąsiedniego zamku – Zamku Dunajec w Niedzicy. To brak bliźniak czorsztyńskiej budowli, bowiem też pochodzi z XIV wieku. I skoro zdecydowaliście się odwiedzić Zamek w Czorsztyńcu to nietaktem byłoby pominąć ten w Niedzicy. Do zobaczenia są zachowane w historycznym układzie wnętrza zamku górnego i średniego, wozownia czy spichlerz, w których podziwiać można meble, dywany, porcelanę i inne przedmioty codziennego użytku z przekroju lat działania zamku.

### Uzdrowska kraina

Jedną z najważniejszych pienińskich miejscowości jest Szczawnica – 150-letnie miasto z zasobami leczniczych wód mineralnych. Głównym punktem miasta jest szczawnicka promenada, licząca 1800 metrów, ciągnąca się wzdłuż uroczego potoku Grajcarek. Jak na

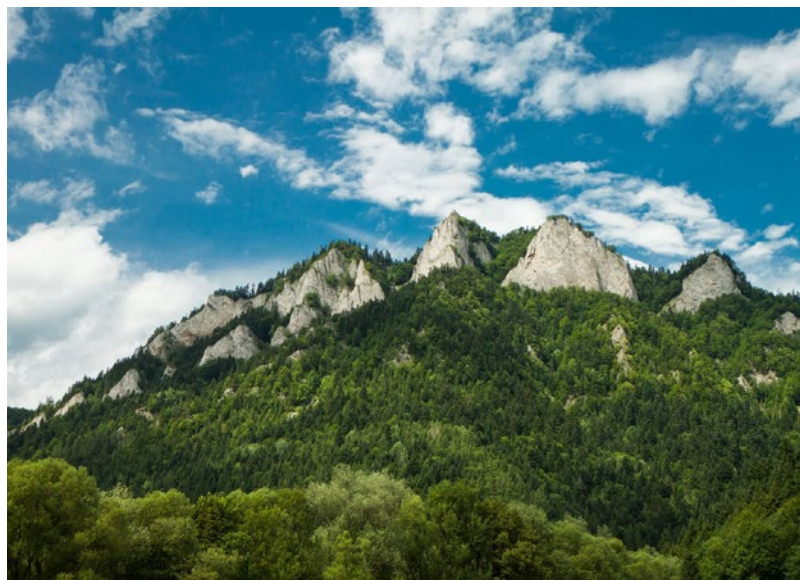
szanującą się miejscowość uzdrowską przystało, promenadę wzbogacają ozdobne pergole i ławeczki, które nie tylko cieszą oko, ale i pozwalają na odpoczynek. W Szczawnicy na pewno spodoba się Wam Plac Dietla i oryginalna, drewniana zabudowa miasta. Poza tym grzechem byłoby nie skosztować wód ze szczawnickiej pijalni – to w końcu ona gra tu pierwsze skrzypce! Do odwiedzenia jest też park zdrojowy, a jeśli planujemy dłuższe eskapady, to Szczawnica sprawdzi się jako baza wypadowa w takie miejsca jak Bryjarka, Schronisko pod Bereśnikiem czy Przehyba. Ze Szczawnicy bez problemu dojedziemy też do Wodospadu Zaskalnik. To przeurocze miejsce, z którego wody Sopotnickiego Potoku spadają z pięciometrowego progu skalnego. Wodospad znajduje się tuż przy drodze i obok niebieskiego szlaku, dlatego łatwo odhaczyć go podczas okolicznych wędrówek. Nad wodospadem znajduje się duża, zielona łąka, na której można zorganizować piknik. Też czujecie ten klimat?

### Najtrudniejszy pierwszy krok

Być może jesteście tą osobą, która od dawna planuje wyjazd w Pieniny, ale

nigdy nie miała wystarczającej motywacji, by zorganizować go tak, jak należy. Skądś to znamy – ale kiedy ma być najlepszy czas na doświadczanie jak nie teraz?

To, o czym właśnie przeczytałeś lub przeczytałaś to tylko ułamek tego, co czeka na Ciebie w Pieninach. Bo to nie tylko góry – to przede wszystkim doświadczenia, mnóstwo zapachów, kolorów, dźwięków natury. To drzewa, szczyty, zabytki, opowieści. To istny raj dla turystów: tych, którzy chcą przemierzać pienińskie drogi na nogach i tych, którzy wolą rowery. Dla tych, którzy kochają aktywny wypoczynek i dla tych, którzy wyznają ideę slow-travel. Dla tych, dla których liczy się przyroda i dla tych, którzy wolą historyczne smaczki. Dla tych, którzy cenią sobie wygodę noclegu w wygodnym hotelu i dla tych, którzy marzą, by rozbić namiot tuż przy rzece. Słowem – dla wszystkich głodnych wrażeń. I tych estetycznych i duchowych. Decyzja należy do Was – wiemy natomiast jedno. Że jeśli zdecydujecie się doświadczyć Pienińskiego klimatu, istnieje duże ryzyko, że zakochacie się po uszy. A potem będzie wracać, i wracać, i wracać...



**Kraina Gór Stołowych brzmi całkiem magicznie, ale ile magii jest w niej rzeczywistości? Czy poza górami da się tu zobaczyć coś jeszcze?**

Radków na Dolnym Śląsku to nie-wielkie, ale urocze miasto, które swoją popularność zawdzięcza głównie położeniu. Znajduje się w Górach Stołowych – ich nazwa wzięła się od kształtu. Skały tworzące Góry Stołowe w przeciwieństwie do pocziwych Tatr czy Karkonoszy są płaskie. O ich kształtach można by mówić wiele – niektórzy widzą w nich małpoludy, słonie, kwoki czy wielbłądy. To właśnie ułożeniu skał i niekiedy wyobraźni turystów formacje w Górach Stołowych zawdzięczają swoje nazwy. A jeśli jesteśmy już przy Górach Stołowych to nietaktem byłoby nie wspomnieć o Szczelińcu Wielkim. Po pokonaniu 665 kamiennych schodów (swoją drogą – nie wymaga to nawet wybitnej kondycji) oczom naszym ukaże się kultowe schronisko, umieszczone na skalnym zrywku. Widoki ze szczytu Szczelińca oczarowują rokrocznie ogromne ilości turystów. Należy mieć jednak na uwadze, że z powodu tak wielkiego zainteresowania na szlak na Szczeliniec Wielki oraz na drugi najbardziej popularny w Górach Stołowych szlak – Błędne Skały – nałożono limity wejść (400 wejść na godzinę). Dlatego też pamiętajcie, by bilet zarezerwować z wyprzedzeniem!



## Z wizytą w Krainie Gór Stołowych

### Co poza górskimi szlakami?

Pamiętajmy, że gmina Radków to nie tylko górskie szczyty – wpadnijcie również do Wambierzyc, nazywanych „Dolnośląską Jerozolimą”. 15 sierpnia odbędzie się tam odpust, a 11 września – Dożynki Diecezjalne, więc będą to dodatkowe argumenty, by w tych dniach udać się do miasta, które pochwalić się może najstarszą ruchomą szopką w Polsce, a przede wszystkim okazałą bazyliką z charakterystycznymi, wysokimi schodami.

27 sierpnia natomiast w Ścinawce Średniej odbędą się Dożynki Gminne. Pamiętajcie, że przez Ścinawkę prowadzą też trasy rowerowe, które ostatnio cieszą się

coraz większą popularnością. Jeśli podróżujecie z rowerem obowiązkowo zapiszcie sobie takie punkty jak taras widokowy na Górze Guzowatej, Zamek Sarny, Zamek Kapitanowo, wieża widokowa „Suszyńka” czy Zalew Radkowski (na którym aktualnie odbywają się prace remontowe, ale już niedługo będzie można go odwiedzić w nowym, lepszym wydaniu!).

Dodatkowo w dniach 9-11 września – odbędzie się Garmin Ultra Race, czyli zawody dla biegaczy. Trasy biegowe na terenie gminy Radków to kolejny „smaczek” dla aktywnych turystów. No bo kto by nie chciał połączyć uprawiania sportu z widokami piaskowcowych skał, układających się w przeróżne, fantastyczne kształty?

Gmina Radków ma do zaoferowania mnóstwo atrakcji – my wymieniliśmy tylko kilka z nich. Na tej liście powinny znaleźć się również inne miejsca jak punkty widokowe, ruiny Fortu Karola koło Karłowa, Droga Stu Zakrętów między Karłowem a Radkowem czy wodospad Pośny. Jedno jest pewne – nie brakuje tu przepięknych górskich widoków, tras biegowych, czystego powietrza i kontaktu z naturą, więc jedyne o czym musicie pamiętać odwiedzając gminę Radków to dobre humory, sporo czasu (bo przecież samo się wszystko nie zwiedzi!) i pogoda, którą już dla Was zamówiliśmy. Zapraszamy do Gminy Radków – Krainy Gór Stołowych!

**Większości z nas zapach świeżego mleka kojarzy się z bezpieczeństwem, bez troską, dzieciństwem. Tęskniliście kiedyś za dzieciństwem? Być może nawet uroniliście łezkę za tym, co bezpowrotnie odeszło? A może marzyliście o tym, by wreszcie wynaleziono kapsułę czasu, w której można przenieść się z powrotem do lat, kiedy wszystko wydawało się lepsze, bez troskie? By wsiąść do niej i spędzić chociaż kilka minut w czasach naszego dzieciństwa? Albo godzinkę? Albo dwie? O kapsule nic jeszcze nie wiemy, ale znamy jedno miejsce, które pozwoli przeżyć na nowo dziecięce doświadczenia. To serowarnia „Sery Lutomierskie z Gór Sowich” w Lutomerzu na Dolnym Śląsku.**

W Polsce niestety coraz rzadziej można znaleźć miejsca, gdzie mleko można poczuć. Takie prawdziwe, prosto od krowy. Więc może skusicie się na wizytę w serowarni i zechcecie uwarzyć własny ser? W Lutomerzu przez całe



## Powrót do kraju lat dzieciennych – wizyta w lutomierskiej serowarni

wakacje trwają warsztaty warzenia sera na wesoło – codziennie istnieje okazja ku temu, by stworzyć od zera autentyczny ser. Jak się go robi?

Podstawa to odpowiednie ubranie – po krótkim wstępie i przedstawieniu zasad BHP można zaczynać. Musimy przygotować mleko, pokroić skrzep, odciągnąć ręcznie serwatkę, wybrać zioła, wyrobić ser i umieścić go w wybranej formie. Brawo! Właśnie stworzyłeś swój własny ser! To jednak nie koniec przygody w lutomierskiej serowarni. Na miejscu można spróbować wszystkie tutejsze wyroby od serów typu gouda, feta, mozzarella i twarogów, przez masło, maślanek, aż po domowe konfitury i syropy. Jak smakuje takie jedzenie? Opisać je słowami nie sposób – pozostawimy to już Waszej wyobraźni. Podpowiemy tylko, że jedzenie marketowe i to prosto z gospodarstwa dzielą lata świetne!

Brzuchy już pełne, więc co dalej? Znajdujemy się w typowej, dolnośląskiej wsi – obowiązkowym więc będzie spacer po gospodarstwie. Mieszkają tu przecież i małe cielaczki i duże, 800-kilogramowe byki oraz krowy, a my jesteśmy ich gośćmi. Niegrzecznym byłoby się nie przywitać.

Czy wizyta w serowarni w Lutomerzu to pomysł na wycieczkę dla seniorów? Oczywiście! Choć nie tylko – podczas warsztatów świetnie bawią się również dzieci. W końcu stworzenie własnego sera to nie lada wyzwanie – możecie się domyślać, jak wielką satysfakcję sprawia własnoręczna produkcja jedzenia. Niech pierwszy rzuci kamieniem rodzic, który miał okazję upichcić czy upiec coś razem ze swoją pociechą. W okresie wakacji lipiec-sierpień warsztaty odbywają się od poniedziałku do soboty o godzinie 11.00. Konieczna

jest rezerwacja miejsca na dzień przed planowanym przybyciem – istnieje też możliwość dopasowania godziny. Po wakacjach warsztaty odbywać się będą w soboty o godzinie 11.00, a jeśli chcecie przybyć w grupie: szkolnej, znajomych, rodziną wystarczy zgłosić się 2 tygodnie wcześniej, by ustalić termin.

Czy warsztaty to jedyna okazja, by spróbować lutomierskich specjalów? Ależ skąd! Na miejscu działa sklepik – znajdziemy tam masło, jogurty naturalne, musy owocowe, powidła, sałatki, syropy, zakwasy. No i sery – to chyba oczywiste. Ponadto w każdą trzecią niedzielę miesiąca w serowarni w Lutomerzu organizowane są Targi Zdrowej Żywności Prosto od Rolnika – najbliższe edycje już 21 sierpnia, 18 września i 16 października. Targi to świetna okazja, by nabyć produkty z lokalnych gospodarstw. To jak, wpadniecie na pyszną przygodę?

Nie ma lepszej pory na spędzanie czasu nad wodą niż słoneczne lato – to oczywiste. A jeśli połączymy wodę, góry, słońce i pontony? Wyjdzie z tego mieszanka doskonała! Zapraszamy więc po przygodę do Barda na Dolnym Śląsku, na Ziemi Kłodzkiej. Zaraz przekonacie się, że to inny wymiar wypoczynku!

Przepiękna, prastara Dolina Nysy Kłodzkiej to jedno z niewielu takich miejsc na Dolnym Śląsku i jedyne na Ziemi Kłodzkiej, która od dawna zachwycała do tego stopnia, że turyści chętnie wracali w to miejsce. Dlatego powstała tu przystań pontonowa, która pozwala delektować się tutejszą przyrodą z poziomu rzeki. Wyobraźcie sobie, że wsiadacie w ponton lub kajak, wyruszenie na spływ i zanurzacie się w otaczającej Was naturze. Wokół tylko cisza, mnóstwo zieleni, czysta woda, a czasem spotkane po drodze dzikie zwierzęta. To jak, ruszamy na spływ ze Ski-Raft?

Do wyboru są pontony (opcja bezpieczniejsza, w której uczestniczyć mogą nawet małe dzieci i psy!) lub kajaki (opcja dogodna na przykład dla par), na których pokonać musimy pięć meandrów Nysy Kłodzkiej. Spływ startuje w Ławicy i kończy się w Bardzie, niepełna 10 km dalej. Koniec spływu nie oznacza jednak końca przygody – po



## Pontonem przez pradawną dolinę Nysy Kłodzkiej

spływie możemy udać się na dalszą wycieczkę szlakami turystycznymi Barda: do zwiedzenia jest Wzgórze Różańcowe z niesamowitymi kapliczkami, obryw skalny z punktem widokowym na Barda i okolice (widać stamtąd nawet Góry Stołowe!) czy też Bazylika Mniejsza z XVII wieku. Spływ zakończyć możemy (a nawet wypada!) pysznym pstrągiem, który smażyony jest na miejscu, przy przystani Ski-Raft. Po wszystkim pracownicy Ski-Raft-u odwiozą nas z powrotem do Ławicy. A co dalej?

Jeśli przybywamy do Ławicy grupą przyjaciół czy całą rodziną, skorzystać możemy z atrakcji, jakie oferuje Folwark Szyfrów. To gra terenowa, w której drużyny muszą rozwiązać zagadki, wyteńczyć wszystkie zmysły i stanąć oko w oko z historią. Tuż przy Folwarku Szyfrów stoi też uroczy Pałac Ławica – jego wnętrza można zwiedzić, a nawet można tu zostać tu na noc. A warto wspomnieć, że Ławica będzie świetną bazą

wypadową na okoliczne tereny. Pamiętajcie, że znajdujemy się w sercu Ziemi Kłodzkiej, której obecności atrakcji odmówić nie można – blisko znajduje się chociażby Kłodzko z kultową Twierdzą, uzdrowskie miasto Polanica-Zdrój, Złoty Stok z uwielbianą przez dzieci Kopalnią Złota czy Kamieniec Żąbkowicki z jednym z największych zespołów pałacowych w Europie – Pałacem Marianny Orańskiej.

Z kolei dla tych, co chcieliby spróbować czegoś nowego proponujemy noclegi w położonym nieopodal Pałacu Ławica glampingu. Czym jest glamping? To taki camping, ale ulepszony – znajduje się na skraju lasu, ale oferuje szereg udogodnień, których na próżno szukać w przypadku zwykłych campin-gów. Namioty są nieco większe, stoją na specjalnych drewnianych tarasach i mają w środku całkiem wygodne łóżka. Oprócz tego na każdym tarasie znajdziemy leżaki, stoły piknikowe i hamak.



Dodatkowo o poranku serwowane jest śniadanie (jedzenie w takich okolicznościach przyrody smakuje podwójnie dobrze!), a pod ręką do dyspozycji gości są również łazienki z prysznicami.

Jak widać – wyprawa do Barda nie musi kończyć się na pontonach. W okolicy jest mnóstwo innych atrakcji – zostańcie na dzień, na weekend, a może i na cały urlop. Na pewno nie będziecie się nudzić!

Ziemia Kłodzka to prawdziwa skarbnica atrakcji. Jednym z miast, które obowiązkowo trzeba odwiedzić będąc w Sudetach Wschodnich jest Stronie Śląskie. A właściwie należałoby odwiedzić całą gminę, w której nie brak wakacyjnej rozrywki. Z pewnością nie będziemy narzekać. Jej położenie w otoczeniu gór oraz licznych dolin rzecznych i strumieni, sprawia, że to świetne miejsce na odpoczynek. Ale od czego zacząć planowanie pobytu w gminie Stronie Śląskie? Zerknijcie jakie punkty należą do obowiązkowych destynacji podczas wycieczki w te okolice.

Skoroz temperatury na dworze sięgają coraz wyższych wartości, oczywistym w tej sytuacji będzie zaproponowanie Wam miejsca do ochłody. A takim w gminie Stronie Śląskie jest Zalew w Starej Morawie. Ponad 5,5 hektarowy zbiornik położony jest pomiędzy zboczami górskimi Krzyżnika, Młyńska i Suszycy – stąd też tak duże zainteresowanie zalewem. Widoki z tego miejsca są naprawdę zdumiewające! Nad Zalewem znajdziecie przystań z wypożyczalnią sprzętów wodnych, molo z wieżą



## Kierunek Stronie Śląskie - kierunek lato!

widokową na okoliczne szczyty górskie, pole namiotowe, camping z pełną infrastrukturą i pensjonat. Na terenie kompleksu w Starej Morawie znajdują się też, oprócz piaszczystej plaży, boiska do gier zespołowych, stół do tenisa stołowego czy plac zabaw dla dzieci ze ścianką wspinaczkową i zewnętrznymi szachami. W wakacyjne upały to miejsce obowiązkowe!

### Stronie Śląskie – aktywni z Natury

Hasło reklamowe gminy ma dwa kluczowe słowa: aktywni i natura. O naturze kilka słów już było – chodzi przede wszystkim o leżące na terenie gminy pasma górskie Gór Bialskich, Masywu Śnieżnika, Krowiarek i Gór Złotych, które stwarzają świetne warunki nadające się do czynnego wypoczynku na łonie natury z zacięciem sportowo – rekreacyjnym. I właśnie tu należy wspomnieć o „aktywności”, dotyczącej przede wszystkim turystyki pieszej i rowerowej. Na terenie

gminy wytyczono szlaki piesze, które pokonywać mogą bez problemu rodziny z małymi dziećmi. Inną formą aktywności na świeżym powietrzu są szlaki rowerowe – bowiem właśnie w Stroniu i otaczających je miejscowościach utworzono liczne, dobrze oznakowane trasy, za pośrednictwem których możemy dotrzeć do najbogatszych w turystyczne perełki miejsc takich jak wieś Bolesławów, Sienina, Strachocin, Masyw Śnieżnika i Śnieżnik, „zamek na Skale” w Trzebiezowicach, wapiennik „Łaskawy Kamień”, Mariańskie Skalki czy wspomniany już zalew w Starej Morawie.

### Wydarzenia w gminie Stronie Śląskie

Aktywność gminy Stronie Śląskie dotyczy też szeregu ciekawych kulturalno-sportowo-turystycznych wydarzeń – szczególnie w sezonie wakacyjnym dzieje się tu sporo!

W dniach 30-31.07 w Siennej odbędą się rowerowe Mistrzostwa Polski

MTB/Downhill, a 06.08 – Strońska Drezyniada, która odbędzie się w godz. 12-20 na placu przy Centrum Edukacji, Turystyki i Kultury w Stroniu Śląskim oraz HOLI ŚWIĘTO KOLORÓW planowane od godz. 13:00.

27.08 natomiast będzie można wziąć udział w Biegu Jaskiniowego Niedźwiedzia. Trasa Kletno-Śnieżnik-Czarna Góra liczyć będzie 13, 22 lub 40 km – każdy może spróbować swoich sił jako biegacz!

### Co poza tym?

W strońskim kalendarium przeczytać możemy również o Letnim Maratonie Nordic Walking, który odbędzie się 20.08. oraz o Święcie Pieczonego Ziemniaka, które również będzie miało miejsce w sierpniu. Zapiszcie także datę 3.09. – wtedy to spotkamy się na „Grzybomanii”.

Atrakcją do odkrycia jest jednak wiele więcej – przyjeździe do gminy Stronie Śląskie. Gminy Aktywnej z Natury!

Opolszczyzna położona jest w południowo-zachodniej części Polski. Pomimo, że jest najmniejszym województwem to zdecydowanie bogatym w atrakcje i bajkową architekturę. To region, który zwiedzić o każdej porze roku i zapewniamy Was, że się nie zawiedziecie. Zadowolili wielbicieli wędrówek, turystów fascynujących się architekturą oraz fanów niezapomnianych emocji, których można doświadczyć w parkach rozrywki. A jeśli nadal rozważacie czy warto odwiedzić Opolszczyznę, to pozwólcie, że rozwiejemy Wasze wątpliwości.



## Opolskie zaskakuje! Zwiedzaj najciekawsze miejsca

### Przebojowe Opole i jego atrakcje

Jak pewnie każdy z Was wie, stolica województwa opolskiego słynie z Festiwalu Piosenki Polskiej, dlatego zwiedzanie rozpocząć możecie od wizyty w Amfiteatrze Tysiąclecia, bo to właśnie tutaj od 1963 roku odbywa się Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej. Następnie warto odwiedzić wyjątkowe miejsce – Muzeum Piosenki Polskiej. Drugiego takiego nie zobaczycie. Oprócz efektownego wnętrza, wypełnionego blaskiem neonowych napisów z fragmentami

tekstów piosenek, czeka tam na Was multimedialna wystawa poświęcona historii polskiej piosenki. Możecie tam również posłuchać licznych utworów, obejrzeć teledyski, wywiady czy reportaże. Jeśli jesteście fanem muzyki, to będziecie w siódmym niebie.

Spacerując po pięknym Rynku, udajcie się w stronę Starego Rynku i spójrzcie pod nogi, ponieważ znajdziecie tam Aleję Gwiazd Festiwalu Polskiej Piosenki. Natomiast jeśli chcecie złapać oddech i poczuć klimat dawnych wsi to musicie wybrać się do Muzeum Wsi Opolskiej.

To piękny skansen, w którym zobaczycie jak kiedyś mieszkało się na wsi. To ogromny teren z wiejskimi ogrodami, gdzie znajduje się około 50 świetnie zachowanych, drewnianych domków, wyposażonych w dawne sprzęty i meble.

Jeżeli planujecie wycieczkę z pociechami, polecamy opolskie ZOO, które znajduje się na spokojnej, zielonej Wyspie Bolko, która z pewnością Was oczaruje. Wszystkich wielbicieli romantycznego nastroju, zachęcamy do spaceru po Rynku o zachodzie słońca. Szczególnie, że życie tętni tam nawet do późnych godzin nocnych. Koniecznie udajcie się na spacer wzdłuż rzeki Odry, gdzie oświetlone kamienice odbijają się w wodach Młynówki, tworząc tym samym nietypowy klimat. Na koniec nastrojowego wieczoru, skierujcie swoje kroki nad Stawek Barlickiego, gdzie odbywa się zjawiskowy spektakl – podświetlone fontanny tańczą w takt polskich przebojów.

### Odkryj Nysę i Otmuchów

Zaledwie 50 km od Opola znajduje się Nysa – miasto, które przyciąga wielu turystów, szczególnie fanów zabytków

i architektury. Śmiało można stwierdzić, że Nysa uznawana jest za perłę śląskiej architektury, a to wszystko za sprawą „panoramy stu wież”, która rozpościera się na tym terenie. Rynek to główny plac miasta, przy którym usytuowały się ciekawe zabytki. Wyłania się z niego bazylika św. Jakuba oraz Ratusz, w którym udostępniono dla turystów wieżę widokową. Warto zobaczyć również popularną Fontannę Trytona, perłę śląskiego baroku czyli kościół św. Piotra i Pawła oraz Twierdzę Nyską, w której dla turystów udostępniony został Ford Wodny. Nysa przyciąga wielu turystów, ponieważ znajduje się tam słynne Jezioro Nyskie. Oprócz plaży, imprez i licznych atrakcji, przyciąga tłumy odbywającym się co roku Festiwalem Wody i Ognia. To spektakularny pokaz sztucznych ogni.

Raptem 12 km dalej, możemy odwiedzić Otmuchów. To piękne miasto, które leży u stóp Przedgórze Sudeckiego. Przechadzając się po Rynku uwagę przykuwa XVII-wieczny barokowy kościół oraz nieco starszy, bo XVI-wieczny Ratusz. W oddali wyłania się zabytkowy, ogromny zamek. Oprócz pięknych budowli, miasto słynie z Jeziora Otmuchowskiego, które jest największym jeziorem w okolicy, utworzonym na Nysie Kłodzkiej.

### Góry Opawskie – zwiedzaj i odkrywaj

W Głucholazach czeka na nas idealne miejsce na odpoczynek i wyciszenie się od zgiełku miasta – Park Zdrojowy, który znajduje się na zboczach Przedniej Kopy. To ukryta perełka głucholazskiego źródła. Idealne miejsce na odprężenie i krótki spacer, podczas którego możemy nacieszyć się przepięknym widokiem i odetchnąć świeżym powietrzem. Jedynie 7 km dalej, w Jarnołtówku znajdzie się coś dla fanów górskich wędrówek – Biskupia Kopa, która jest najwyższym wzniesieniem województwa opolskiego. W trakcie wędrówki, bo na wysokości 765 m n.p.m. znajdziecie schronisko PTTK „Pod Biskupią Kopą” im. Bohdana Małachowskiego – to jedyny taki obiekt



w Górach Opawskich. Schronisko oferuje turystom noclegi (aż 50 miejsc), pyszne dania, a także organizuje liczne imprezy. Natomiast na szczycie czeka na Was zabytkowa wieża widokowa, znajdująca się już po czeskiej stronie, z której możecie podziwiać niesamowity krajobraz Gór Opawskich. Szczyt mierzy 890 m n.p.m. Każdy znajdzie odpowiedni dla siebie szlak, a wędrówka wśród pięknej przyrody nie sprawi problemu nawet dziecku.

### Zamek Moszna i Fabryka Robotów

Zwiedzając ten region Polski, nie można zapomnieć o zdecydowanie najbardziej znanym obiekcie – Zamku w Mosznej. Przyjeżdżają tu turyści z całej Polski, a nawet zza granicy. To piękna, zabytkowa rezydencja o niepowtarzalnej architekturze, położona we wsi Moszna, przypominająca zamek niczym z bajek Disneya. Nie bez powodu to miejsce jest określane jako „bajkowy zamek”. Wszystko za sprawą 365 pomieszczeń, które się w nim znajdują oraz 99 wieżyczek. Dzięki temu zamek wygląda przepięknie i zachwyca każdego turystę. Poza tym wokół zamku znajduje się magiczny park, przez który przepływa mała rzeczka. Jest tam kilka mostków, piękne kwiaty i drzewa, które dodają uroku o każdej porze roku. Cała atmosfera tego miejsca sprawia, że naprawdę możemy poczuć się jak w bajce. To z pewnością obowiązkowy punkt na naszej liście. Zaskakującą atrakcją na mapie Opolszczyzny



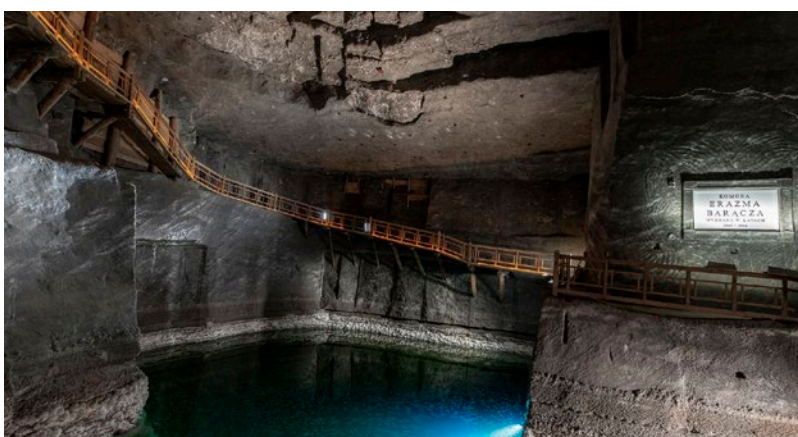
jest Fabryka Robotów znajdująca się w tej samej miejscowości. Bez wątpienia to jedyne takie miejsce w Polsce. To coś dla wszystkich miłośników filmów science fiction. Czekają tam na Was ogromne, stalowe roboty inspirowane właśnie filmami sci-fi. Warto podkreślić, że wszystkie znajdujące się tam postacie zostały zbudowane ręcznie przez jednego człowieka, Sebastiana Kucharskiego. To niesamowite miejsce, w którym możecie podziwiać nietuzinkowe dzieła.



**Gdybyśmy mieli wymienić największe atrakcje w Polsce nie zastanawialibyśmy się nawet, czy na liście tej miałyby pojawić się Kopalnia Soli w Wieliczce. Obecność na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO (i to tej pierwszej, z 1978 roku!) już na wstępie podpowiada nam, że to nie lada atrakcja. Ale co takiego ma w sobie to miejsce, że od wielu już lat przyciąga turystów z całego świata?**

Na pewno na wyróżnienie zasługuje fakt, że Kopalnia w Wieliczce działa nieprzerwanie od średniowiecza, będąc tym samym jedynym takim obiektem górniczym na świecie. I choć przez wszystkie te lata wydrążonych zostało 240 km korytarzy na dziewięciu poziomach, do użytku turystów oddano tylko ok. 2% tej trasy. Podczas zwiedzania kopalni czeka nas niezwykła podróż - podróż przez wieki rozwoju ludzkości (bo złoża soli mogą sięgać tu nawet 14 milionów lat!).

Zwiedzanie Kopalni w Wieliczce możliwe jest tylko z przewodnikiem, który przybliży historię o wszystkich mijanych atrakcjach. Pamiętaj o tym, że głęboko pod ziemią przez cały rok panuje ta sama temperatura. W przypadku Kopalni Soli jest to ok. 17-18 stopni Celsjusza - na zwiedzanie ubierz się więc



w lekką kurtkę lub bluzę. Na turystów czekają arcyciekawa Trasa Turystyczna, o której opowiemy kilka słów.

### Trasa Turystyczna

Trasa Turystyczna wiedzie przez najważniejsze atrakcje kopalni - komory wyrzeźbione w soli, z masą pomników, płaskorzeźb i rzeźb znajdujących się w środku, solankowe jeziora czy kultową Kaplicę Św. Kingi. Zwiedzanie zaczyna się od zejścia 64 metry pod ziemię, a opowieść przewodnika pozwoli przybliżyć nam nazwy i zasady działania narzędzi, maszyn górniczych i stosowanych przed laty metod wydobycia i transportu soli. Na trasie można odpocząć i uzupełnić kalorie w Karczmie Górniczej, która znajduje się 125 metrów wgłąb ziemi! Trasa ma długość 3,5 km, a w jej trakcie pokonamy ponad 800 schodów - nie powinno to jednak być problemem nawet jeśli nie mamy doskonałej kondycji.

### Tężnia Solankowa

Sól to jednak nie tylko przyprawa - przy Kopalni w Wieliczce znajduje się Tężnia Solankowa, która ukoji Wasze dolegliwości zdrowotne: poprawi samopoczucie, wyciszy nerwy, oczyści drogi oddechowe czy pomoże uporać się z dolegliwościami skórnymi. Spływająca po tarninie solanka tworzy bryzę, podobną do tej nadmorskiej. A któż nie chciałby być w dwóch miejscach na raz - nad Bałtykiem i w przepięknej Małopolsce?

**Najbardziej znaną krzywą wieżą na świecie jest ta w Pizie, ale nie można zapomnieć o tym, że w Polsce również mamy swoje krzywe wieże! Jest ich kilka, ale ta najbardziej krzywa znajduje się w Ząbkowicach Śląskich, nazywanych do czasów II wojny światowej „Frankensteinem”. Ale dlaczego Krzywa Wieża jest krzywa? I co wspólnego z Ząbkowicami miał potwór stworzony przez pisarkę Mary Shelley?**



## Krzywa Wieża nie tylko w Pizie

Jesteśmy na Dolnym Śląsku, jakieś 65 km od Wrocławia, blisko czeskiej granicy. Jeśli kojarzycie Ząbkowice Śląskie to prawdopodobnie z faktu istnienia tam 34-metrowej krzywej wieży. Jak bardzo jest krzywa dowiadujemy się dopiero gdy widzimy ją w całej okazałości, stojąc tuż pod jej murami - odchylenie od pionu wynosi aż 2,14 metra! Fakt przechylenia wieży dla większości turystów jest jasnym komunikatem - zrób sobie zdjęcie! „Śląska Piza”, podobnie jak ta oryginalna przyciąga amatorów pomysłowych zdjęć. W internecie krąży mnóstwo zdjęć turystów, próbujących wyprostować wieżę. Zadanie to niełatwe, bo do dziś nie udało się przywrócić jej do wyjściowej pozycji, mimo upływu ponad 600 lat.

Chociaż nie do końca wiemy jaka miała być funkcja krzywej wieży ani skąd wzięła się jej „krzywość”, to jedno jest pewne

- dziś jest symbolem miasta i przyciąga turystów z różnych zakątków Polski. Teorii tłumaczących fakt, że Krzywa Wieża jest krzywa, jest kilka. Jedna mówi o tym, że po obfitych opadach, które miały miejsce pod koniec XVI wieku, ziemia pod wieżą zwały się zapadła. Inna teoria tłumaczy odchylenie od pionu ludzkimi błędami budowniczych oraz ruchami tektonicznymi. Wreszcie inna mówi o tym, że budowniczowie specjalnie skrzywili wieżę po to, ażeby przyciągnąć do Ząbkowic turystów. Po latach możemy uznać, że jeśli rzeczywiście tak było, udało im się!

Wieża oprócz tego, że robi wrażenie na zewnątrz, może być ciekawa również dla tych, co chcą obejrzeć ją od środka. Do pokonania mamy 139 schodów, jednak jest to wysiłek wart poświęcenia. Na szczycie krzywej wieży czeka przyjemny widok na Ząbkowice i okolice - m.in. Góry

Wałbrzyskie czy Góry Sowie. Ale zostaliśmy jeszcze chwilę na ząbkowickim rynku. Bo krzywa wieża to nie jedyna atrakcja Ząbkowic. Obok niej znajduje się pochodzący z początku XVI wieku najstarszy zachowany budynek mieszkalny w mieście - Dwór Rycerza Kauffunga. Dziś mieści się tu Izba Pamiątek Regionalnych i laboratorium doktora Frankenstein. Jednak czy dawna nazwa Ząbkowic i szalony naukowiec stworzony przez angielską pisarkę mają ze sobą coś wspólnego? Tego dowiedziecie się w podziemiach ząbkowickiego muzeum-laboratorium. Zdradzimy sekret: przy odrobinie chęci będzie można dopisać własną część historii o doktorze Frankensteinie.

Nie opuszczając magicznego klimatu wspomnijmy o ząbkowickim zamku. Jego mury to 700 lat historii, którą poznać możecie podczas zwiedzania. Co prawda

rewitalizacja zamku trwać będzie jeszcze długo, ale już da się zauważyć ogromne zmiany w części udostępnionej dla turystów.

Dodatkowo w Ząbkowicach cały czas dzieje się sporo wydarzeń kulturalnych. Przez całe wakacje trwać będzie Lato z Teatrem, a w jego ramach:

**30 lipca** – spektakl „DWORZEC” w wykonaniu Teatru Miejskiego na Rynku

**10 sierpnia** – spektakl „REMUS” w wykonaniu Teatru Snów na Rynku

**26 sierpnia** – spektakl „CZEGO NIE WIECIE O KRÓLACH” w wykonaniu Teatru Rozrywki Trójkąt i Stowarzyszenia Aktorów Niezależnych na dziedzińcu ząbkowickiego zamku.

Wstęp na wszystkie poniższe wydarzenia jest bezpłatny!

Aby być na bieżąco śledźcie Ząbkowickie Centrum Kultury i Turystyki.

**Wyobraź sobie następującą sytuację. Jest lato, Ty właśnie siedzisz nad brzegiem łowiska rybnego. Ale nie byle jakiego - wokół pełno jest zieleni, wysokie drzewa, cień, cisza i spokój. Znajdujesz się przecież w sercu Kotliny Kłodzkiej - nieopodal czekają na Ciebie szlaki Gór Bardzkich, piękne Kłodzko, magiczne Bardo i urocza Ławica. Znajdujesz się w Boguszynie, w Łowisku Złoty Pstrąg!**



## Boguszyn przyciąga smakami

Kontynuujemy tę historię – jesteś trochę jakby w innym świecie. Można by rzec – w krainie szczęśliwości. Skąd ta szczęśliwość się wzięła? Ano z tego wszech panującego spokoju, śpiewu ptaków, z ryb, które możesz samodzielnie złowić, a następnie usmażyć i uraczyć swoje podniebienie. Chcesz przyjechać sam, by delektować się ciszą? Nie ma problemu! Chcesz zabrać rodzinę? Bardzo proszę! Dzieci nie będą się tu nudzić. Czekają na nie czas spędzony na głaskaniu kóz i zjazdach tyrolką. To właśnie w parku zabaw dzieci wyszaleją się na statku piratów, mini tyrolce, w piaskownicy i na przestrzeni, w której można zorganizować np. urodziny lub inne imprezy okolicznościowe.

Wspominaliśmy o kozach. Tak, bo w „Złotym Pstrągu” działa również wiejska zagroda, w której mieszkają kozy,

kury, króliki czy owce fryzyskie. Dzieci mogą przyjrzeć się z bliska zwierzętom, dotknąć je i na koniec skosztować swoich produktów jak mleko kozie i owcze, sery, jaja i chleb wypiekany na zakwasie. Wszystko oczywiście pochodzące od zwierząt z zagrody!

Ale królem tego miejsca jest właśnie pstrąg – wielu uważa, że to najlepsza ryba jaką jedli. Sekret boguszyńskiego pstrąga jest jego świeżość – to właśnie z obecnym tutaj dwóch zbiorników pochodzą serwowane w smażalni ryby. W łowisku żyją również inne gatunki jak karp, lin, amur, sum, szczupak, sandacz czy jesiotr.

Czy ten scenariusz Cię przekonuje? A może przekonał Cię do tego stopnia, że chciałbyś/chciałabyś zostać na dłużej? W takim razie mamy kolejny argument „za”. W „Złotym Pstrągu” istnieje możliwość noclegu w nowiutkim, góralskim,

drewnianym domku z salonem z kominkiem, łazienką z prysznicem, sypialnią na piętrze i balkonem z widokiem na okolicę. Boguszyn i jego okolice to świetne miejsce na wypoczynek i baza wypadowa na Ziemię Kłodzką. Wokół czeka mnóstwo atrakcji jak zwiedzanie Kłodzka czy oglądanie Barda z urwiska skalnego. A może skusicie się na spływ pontonowy prastarą doliną Nysy Kłodzkiej?

Jeśli więc chcesz spędzić popołudnie w relaksującym miejscu, delektując się

spokojem, ciszą, szumem drzew i pysznym pstrągiem, albo jeśli planujesz dłuższy pobyt na Ziemi Kłodzkiej, albo szukasz miejsca, gdzie oderwiesz się od trudów codzienności i poddasz naturze, to odwiedź Łowisko i Karczmę Rybną „Złoty Pstrąg” w Boguszynie.

Nieważne jakimi przesłankami będziesz się kierować – jesteśmy pewni, że Ziemia Kłodzka zachwyci Cię swoim bogactwem. Bo to natura gra tutaj pierwsze skrzypce. A któż nie podda się naturze?





**Polska jest piękna również z tego względu, że nie zamyka się na inne kultury! Mamy tu różnorodność, a jedną z kultur, jakie możemy poznać jest kultura Japonii. Dokładnie jej architektura, kuchnia, tradycje i historia. Wszystko podane tak, by rozbudzić ciekawość wszystkimi zmysłami! Gotowi na podróż po Małej Japonii?**

Zacznijmy od początku: jesteśmy w Przesiecu, na skraju Karkonoskiego Parku Narodowego, w połowie drogi między Karpaczem a Szklarską Porębą na Dolnym Śląsku. To najwyżej położony ogród japoński w Polsce – na wysokości 600 m n.p.m. czeka na nas mnóstwo japońskich akcentów. Wszystko doskonale w swojej prostocie! Każdy koneser sztuki ogrodowej przyzna nam jedno – tu po prostu warto być. Nie tylko zresztą ze względu na roślinność i architekturę ogrodu, a głównie dla wydarzeń, które są tu systematycznie organizowane. To właśnie one sprawiają, że Mała Japonia – Ogród Japoński Siruwia tętni życiem.

### Bitwa Epok

Pierwszym z nich jest widowisko Bitwa Epok: Samurajowie kontra Mongołowie, którego najbliższy termin to 13,14,15 sierpnia. W tych dniach Mała Japonia zamieni się w prawdziwe pole walki.

W tym sezonie japońscy wojownicy zmierzą się z dzikimi i bezwzględniymi Mongołami. Oparte na faktach historycznych opowieści przeniosą widzów w XIII wiek i pokażą obronę samurajów przed potężnymi najazdami rządnej krwi armii mongolskiej. W obydwu próbach podbicia Japonii interweniowali bogowie – jak wówczas wierzono – silne tajfuny pomogły Japończykom

odeprzeć przeważające siły wroga atakującego od morza. To był Kamikaze, czyli „boski wiatr” – tajfun, który zgodnie z tradycją, zesłany przez bogów, ocalił Japonię przed dwukrotnym najazdem Mongołów. Dramatyczny przebieg działań wojennych będzie kanwą przygotowanych inscenizacji oraz pokazów walk



# Podróż do średniowiecznej Japonii, czyli wizyta w Siruwii

fot. Rafał Kotylak www.kotylak.pl

prawdziwych wojowników japońskich. Widowisko, oprócz opowieści lektora, wzbogacą dźwiękowe i pirotechniczne efekty specjalne!

Jeśli myślicie, że walki są fikcją – absolutnie nie! W ich trakcie prawdziwi wojownicy staną do walki z prawdziwą bronią w rękę. Czy wygra dziki Mongoł, czy nieustraszony Samuraj? Tego nie wiemy – wszystko rozstrzygnie się w długi weekend sierpniowy. Widowisko prezentowane będzie w godzinach: 12:00; 14:00; 16:00; 18:00.

### Najwyższy plac zabaw

Siruwia to z jednej strony oaza dla szukających ukojenia, ciszy i harmonii – i słusznie, bo dzięki zachowaniu zasad „feng shui” Mała Japonia rzeczywiście sprawdza się jako doskonałe miejsce do relaksu. Z drugiej zaś strony nic nie stoi na przeszkodzie, by odwiedzić ją z rodziną – jeśli na pokładzie obecne są dzieci, to mamy kilka dobrych wiadomości. Na terenie Ogródu znajduje się niezwykle park rozrywki. To najwyższy plac zabaw na Dolnym Śląsku! Tam czeka już tylko przygoda. Ponad dziesięciometrowe zjeżdżalnie, linowe wieże wspinaczkowe, gigantyczna piaskownica, 9 poskręcanych zjeżdżalni, leżaki i plaża pełna



fot. Rafał Kotylak www.kotylak.pl

białego piasku. Najmłodszy będą mieli okazję wyszaleć się za wszystkie czasy! Towarzystwo lasu pozwoli na odpoczynek w cieniu drzew i pooddychanie świeżym powietrzem. A jeśli martwicie się, czy zdążycie skorzystać z każdej atrakcji to uspokajamy – bilet do Małej Japonii jest całodzienny. A to oznacza tylko jedno – cały dzień dobrej, rodzinnej zabawy!

### Bądź na bieżąco

Pod koniec września w Małej Japonii odbędzie się wyjątkowe ŚWIĘTO CHRYSZANTEM – Kiku no Sekku. Z tej okazji w Małej Japonii w towarzystwie japońskiej herbaty lub japońskiego wina będzie można obejrzeć mnóstwo różnokolorowych, chryzantemowych dekoracji. W Japonii to tradycja – co roku we wrześniu Japończycy celebryją ten miesiąc, stawiając wówczas na piedestale barwne chryzantemy, będące drugim, po kwiatach wiśni, symbolem tego kraju. Z tego też powodu na kilka wrześniowych dni Siruwia także stanie się królestwem chryzantem. O dokładnym terminie na pewno Was poinformujemy.

To jednak nie wszystkie wydarzenia zaplanowane na najbliższy sezon

w Małej Japonii. Aby śledzić je na bieżąco zapraszamy do polubienia i obserwowania fanpage na Facebooku: Siruwia – ogród japoński w Przesiecu.

### Odwiedź Karkonosze!

Warto wspomnieć, że Przesieka będzie też doskonałym miejscem wypadowym, by odkrywać kolejne zakątki Karkonoszy. W tej samej miejscowości znajduje się uroczy Wodospad Podgórznej, a także Kaskady Myi, które podczas wizyty w Przesiecu będą następną, po Siruwii, obowiązkową pozycją turystyczną. Bardzo blisko znajdują się również ruiny Zamku Chojnik czy malowniczy Podgórzyn z kilkoma klimatycznymi stawami. Dodatkowo pamiętajmy, że znajdujemy się pomiędzy dwoma najchętniej odwiedzanymi miastami w Karkonoszach – Karpaczem i Szklarską Porębą. Można więc zaplanować tu nawet cały urlop!



fot. Rafał Kotylak www.kotylak.pl

**MAŁA JAPONIA -  
OGRÓD JAPOŃSKI SIRUWIA  
ul. Brzozowe Wzgórze 8B.  
58-562 Przesieka  
+48 509 843 069, 509 789 426  
www.malajaponia.pl**

**Zostaniemy przy podziemiach – mamy ich w Polsce całkiem sporo! Poza Kopalnią Soli w Wieliczce czy dolnośląską Kopalnią Złota w Złotym Stoku wymieniły należą Kopalnię Guido i Sztolnię Królowa Luiza w Zabrze. Przenieśmy się więc do serca Górnego Śląska by poznać historię węgla – czarnego złota, które z Polską od lat ma wiele wspólnego.**

Kompleks turystyczny w Zabrze tworzą dwa obiekty. Pierwszy z nich to kopalnia Guido, w której mamy do wyboru kilka opcji zwiedzania podziemi. Należy wspomnieć, że trasa turystyczna Podziemny Spacer Górnicy w Kopalni Guido jest najgłębiej położoną tego typu trasą w Polsce. 320 metrów pod ziemię zabierze nas prawdziwa górnicza szola – taki sam sprzęt jest aktualnie używany w działających jeszcze kopalniach! Jednym z najbardziej wyczekiwanych przystanków podczas zwiedzania jest najgłębiej położony podziemny pub (aż 320 metrów pod ziemią!). Do pubu zawiezie Was jedyna taka, udostępniona dla turystów elektryczna kolejka podwieszana. Ponadto podczas zwiedzania przewodnicy przeniosą nas do początku XX wieku – poznamy z czym musieli mierzyć się ówczesni pracownicy



## Górnicza przygoda w sercu Śląska

kopalni, jak rozwijała się górnicza technika, jakie zwyczaje mieli górnicy i na czym polegała ich codzienność.

A może zwiedzanie w mroku? A może Podziemna Szychta?

Podziemia można zwiedzać również inaczej – w mroku, ciszy i skupieniu. Jedynym źródłem światła będzie pochodzący z latarek czołowych, więc ta przygoda skierowana jest do tych, którzy ciemności się nie boją! Jeśli jednak wolicie poczuć prawdziwy zew natury, uwolnić drzemiące w Was siły i spróbować na czym naprawdę polega praca górnika, to umożliwi to kolejna z opcji zwiedzania – „Podziemna Szychta”. Tutaj warto wybrać się grupą – samemu nie będzie łatwo przenieść kilkudziesięciokilogramowej rurociągu czy zbudować lutnię wentylacyjną!

Drugi obiekt Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze to Sztolnia Królowa Luiza. Jedną z atrakcji, która czeka tu turystów jest wizyta w Podziemnym Królestwie Maszyn. Jednak to, co jest najbardziej imponujące to podziemny spływ łodzią. Wiedzieliście, że to najdłuższy podziemny spływ w Polsce? Zielone mchy w środku ciemnych tuneli są czymś niespotykanym! Ponadto nic nie relaksuje bardziej niż powolny, leniwy rejs łódką, wśród skrzących się pokładów węgla i odgłosów kapiącej wody. Brzmi dobrze, prawda?

A jeśli szukacie super atrakcji, na które możecie się wybrać z najmłodszymi (od 5 roku życia), członkami Waszej rodziny to koniecznie sprawdźcie Rodzinną Szychtę, czyli odpowiednik Podziemnej Szychty w Kopalni Guido, tylko, że w wersji rodzinnej – roboty będą trochę

łżejsze! W końcu mogą w niej brać udział nawet 5-cio letnie dzieci – dla nich będziemy mieć więcej litości.

Uff – wygląda na to, że cała praca już wykonana. To może czas na wizytę w Parku? Ale nie takim zwykłym! W Parku Techniki Wojskowej i Parku 12C. Na świeżym powietrzu wszyscy miłośnicy wojskowości poczują się jak w raj. W Parku 12C odkryjecie strefę nauki i zabawy z plażą w centrum miasta i miejsce, gdzie wszystkie 4 żywioły nie mają przed dziećmi tajemnic!

Kopalnia Guido i Sztolnia Królowa Luiza to jedne z najciekawszych atrakcji turystycznych na terenie Zabrze i całego Śląska, a nawet Polski. Z przyjaciółmi, rodziną, współpracownikami – każda konfiguracja jest dobra, by przeżyć wspaniałą przygodę!

**Sposób na upały? Można schłodzić się wskakując do wody, pijąc koktajle, jedząc lody albo... siedząc w podziemiach! Tak, w Kopalni Złota w Złotym Stoku na Dolnym Śląsku temperatura przez cały rok jest taka sama i wynosi około 7 stopni Celsjusza. Zimne, wilgotne i ciemne podziemia to jednak nie wszystko – najważniejsze jest to, co dzieje się w środku! A dzieje się wiele. Poczytajcie!**

Kopalnia Złota w Złotym Stoku już kod wielu lat jest jedną z najważniejszych rodzinnych atrakcji na Dolnym Śląsku. Co roku przybywają tu rzesze turystów – czasami nowych, którzy po raz pierwszy chcą przekonać się czy naprawdę warto odwiedzić złotostockie podziemia, a czasami takich, którzy byli tu raz, dwa lub przyjeżdżają co roku. Bo co roku jest tu trochę inaczej. Niezmienne jest jednak to, że przewodnicy zabierają w niesamowitą podróż – pełną humoru i historycznych ciekawostek. To właśnie oni uczynią naszą wycieczkę szalenie ciekawą! Co jednak czeka na nas w kopalnianych korytarzach?

Wymieniać można by długo: na pewno niezwykłym doświadczeniem będzie jazdę jedyną w Polsce podziemną zjeżdżalnią



## Cały dzień dobrej zabawy w Kopalni Złota w Złotym Stoku

i przejazd prawdziwą, górniczą kolejką podziemną. A przy odrobinie szczęścia nasze twarze muśnie spadająca z podziemnego wodospadu woda. Tak, jest tu nawet podziemny wodospad! To jednak nie koniec podziemnych atrakcji – podczas zwiedzania traficie też do Muzeum Przestróg, Uwag i Apeli stworzonego przez mieszkańców i turystów dostarczających tabliczki pochodzące z zakładów pracy na terenie Dolnego Śląska i całej Polski. Tabliczki głoszą ważne, a czasem absurdalne hasła związane z przepisami BHP (np. TOWAR MACANY NALEŻY DO MACANTA, ROLNIKU! NIE MYJ JAJ PRZED SKUPEM, MATKO! NIE ŻAŁUJ DZIECKU CUKRU). Wszystkie jednak skłaniają do zastanowienia się nad czasami, kiedy to omawiane hasła były autentycznymi apelami. Dobrze,

że do większości z nich nie trzeba się już stosować. :)

Dodatkowo po zwiedzaniu złotostockich podziemi skorzystać można z dodatkowych atrakcji jak płukanie złota czy wybijanie monet. To szczególnie ciekawa część dla najmłodszych turystów – tylko nie mówcie im, że to nie jest prawdziwe złoto!

Kopalnia Złota to jednak tylko jedna z atrakcji, które tworzą kompleks w Złotym Stoku. Kilka kroków dalej znajduje się pokryta pomarańczowo-żółtą ochrą Sztolnia Ochrowa oraz Średniowieczna Osada Górnicza, w której samemu można wprawić w ruch potężne, 3-tonowe młyńskie koło deptakowe lub 15-metrowy kariat. Ponadto osadę zamieszkuje kozy, które skupiają uwagę dzieci,

ustawiających się do głośnego zwierzęcia. Na terenie Osady dodatkowo będzie można złożyć wizytę w Sali Tortur i Izbie Kata, który przypomni nam m.in. podział ludzi – „ludzi dzielimy na głowę i tułowie”. Atrakcją, która przypadnie do gustu szczególnie dzieciom jest Ścieżka Strachu. A trochę adrenaliny jeszcze nikomu nie zaszkodziło!

Podsumowując: chłodne podziemia, opowieści o wydobyciu złota w Górach Złotych, podziemne atrakcje, średniowieczne sprzęty, ciekawostki, zwierzęta i mnóstwo pozytywnej energii. Mniej więc tego możecie spodziewać się odwiedzając Kopalnię Złota w Złotym Stoku i obecne na jej terenie atrakcje. Ale o wszystkim nie będziemy mówić – musicie przeżyć to na własnej skórze!

Górskie tereny cieszą się w Polsce ogromną popularnością. Zapytani o góry najczęściej odpowiadamy – Tatry, Bieszczady czy Karkonosze. A co Wy na to, by tym razem odwiedzić Góry Bystrzyckie? Czy gminę Bystrzyca Kłodzka warto brać pod uwagę planując weekend na Dolnym Śląsku? Poniżej przedstawiamy 3 powody, aby pokochać Bystrzycę Kłodzką i jej okolice.

### 1. Góry Bystrzyckie

Jak już wspomnieliśmy, jednym z niepodważalnych argumentów stanowiących o atrakcyjności gminy Bystrzyca jest obecność gór. Jeśli Góry Bystrzyckie to i Jagodna (977 m n.p.m.) – tam też skorzystać możemy z otwartej rok temu wieży widokowej. Po drodze czeka też odpoczynek i przepyszny poczęstunek w Schronisku Jagodna, które uważane jest za jedno z najlepszych (i najmniejszych!) schronisk w Polskich górach. Oprócz Gór Bystrzyckich, gmina Bystrzyca Kłodzka ma też Masyw Śnieżnika. Wybór jest duży, ale wszystkie te miejsca łączą jedno: gęsta sieć szlaków, które służą górnym wędrownikom.

### 2. Międzygórze rodem z Tyrolu

Na koniec zwiedzania zostawiamy prawdziwą perełkę. Mowa o Międzygórze. Znajduje się tu najwyższy w Masywie



## 3 powody, aby pokochać Ziemię Bystrzycką

Śnieżnika, a drugi najwyższy w całych Sudetach wodospad – Wodospad Wilczki. Spadającą z wysokości 22 metrów rzekę można podziwiać z platform i tarasów, wybudowanych wokół wodospadu. Kolejnym „must see” Międzygórze są domki tyrolskie, w których najczęściej można też przenocować (czujecie ten klimat?!), a także Góra Igliczna, która przyciąga turystów i pielgrzymów ze względu na obecność figury Matki Bożej Śnieżnej.

### 3. Średniowieczny klimat miasta

Wspomnieliśmy o górach, wspomnieliśmy o wodospadzie, ale nie wspomnieliśmy o architekturze gminy Bystrzyca

Kłodzka. Nie dlatego, że zapomnieliśmy. Po prostu najlepsze zostawiliśmy na koniec! Najstarsze wzmianki o Bystrzycy pochodzą z XIII wieku – jednak o długowieczności miasta świadczą przede wszystkim liczne pozostałości średniowiecznej zabudowy. m.in. murów miejskich z Bramą Wodną, Basztą Kłodzką i Basztą Rycerską. Warty zobaczenia jest również bystrzycki ratusz i pręgierz, a ciekawym miejscem, unikalnym w skali kraju jest też Muzeum Filumenistyczne – jedyne w Polsce muzeum dotyczące zbiorów pudełek do zapalek i przedmiotów służących do rozniecania ognia. Trafiając do Bystrzycy pierwszy raz można poczuć chaos – można by rzec, że kiedyś

ktos „wyspał” bystrzyckie budynki z wielkiego worka i tak już zostawił. Jednak ma to swój nieopisany urok. Polecamy dłuższy spacer, również po bocznych uliczkach – wtedy klimat miejsca czuć najintensywniej.

### Co jeszcze w Bystrzycy?

Jeśli planujecie wyjazd do Bystrzycy w sierpniu bądź wrześniu warto wspomnieć, że w wakacyjne wtorki i czwartki (2, 4, 9, 11, 16, 18, 23, 25 sierpnia w godz. 10:00-12:00) dzieci w wieku 7-12 lat mogą uczestniczyć w „Wakacjach w pracowni plastycznej MGOK”, natomiast w sierpniowe środy i piątki – w warsztatach „Papierowe Szaleństwo” (dzieci od lat 10). Zapisy na oba warsztaty pod nr tel. 74 811 05 91), a 28 sierpnia w Starej Łomnicy odbędą się Dożynki Gminne. Nie wspomnieliśmy o tym, że warto odwiedzić też uzdrowisko Długopole-Zdrój. To właśnie tam 10, 17, 24, 27 i 31 sierpnia odbywać się będą Koncerty Zespołu Zdrojowego. W programie m.in. przeboje muzyki klasycznej, operetkowej i filmowej.

Karkonoskie szlaki zachwycają wszystkich amatorów wędrówek po górach – bez dwóch zdań widoki ze szczytów takich jak Śnieżka czy Szrenica przyprawią potrafią o zawrót głowy (w tym pozytywnym sensie!). Jednak co wtedy, gdy na pokładzie naszej wycieczki mamy maluchy? Czy musimy zrezygnować z górskich wędrówek, czy istnieje jakieś inne wyjście?

Nie będziemy owijać w bawełnę – wyjściem tym jest Gigantei, czyli Karkonoski Park Ducha Gór w Pakoszowie pod Szklarską Porębą. To miejsce stworzone z myślą o dzieciach, bo na każdym kroku czeka je tu coś nowego do odkrycia. Ale dlaczego Gigantei to alternatywa dla trekkingu po górach?

Dlatego, że to właśnie tam Duch Gór poprowadzi Was przez karkonoskie szlaki, tylko w nieco mniejszym wydaniu. Poznacie karkonoskie szczyty, Przełęcz Okraj, Skalny Stół czy Wodospad Kamieńczyka. Wszystko to przeplatane grą terenową „GIGAPRZYGODA”, która nie tylko bawi, ale i uczy w przystępny sposób. Jej ukończenie skutkuje zdobyciem medalu „Odkrywczy GIGANTEI”. Dzieci poczuć się jak prawdziwi odkrywcy – być może rozwiążą zagadkę ogromnych owadów znajdujących się w Gigantei?



## Trochę gór, szczypta magii – czyli z wizytą w Gigantei

Na wspomnienie zasługuje fakt, że park został oznaczony jako Karkonoska Marka Lokalna – Skarby Ducha Gór. To odznaczenie trafia do miejsc wypełnionych autentycznym klimatem regionu. Należą tu miejsca z lokalnym jedzeniem pochodzącym z ekologicznych upraw czy z rękodziełem regionalnych twórców. Obecność Gigantei świadczy o wielkim wkładzie parku w pokazywanie autentyczności regionu. Tu tradycja łączy się z nowoczesnością. Ale najlepiej sprawdzić to na własnej skórze!

A dla większych grup – półkolonii, grup szkolnych czy przedszkoli Gigantei przygotowało specjalną ofertę. Jako, że nauka łączy się tu z zabawą, warto zaplanować karkonoską lekcję na terenie parku! Do wyboru jest kilka opcji:

1. Opcja ze zwiedzaniem parku z przewodnikiem (maksymalnie 2 grupy po 25 osób) oraz gra terenowa – czas trwania: 1,5 h; koszt: 25 zł/osoba;
2. Opcja ze zwiedzaniem, grą terenową i warsztatami plastycznymi, podczas których uczestnicy samodzielnie

wykonają pamiątki z Gigantei – czas trwania: ok. 2,5 h; koszt: 39 zł/osoba

3. Opcja ze zwiedzaniem parku, grą terenową, warsztatami oraz ogniskiem z kiełbaskami – czas trwania: ok. 3,5 h; koszt: 59 zł/osoba.

Niesamowite widoki, świetna zabawa, opowieści przewodnika, wiedza w pigułce, ogroomne owady i dużo uśmiechu. Czyli to, co dzieci lubią najbardziej.

Do zobaczenia w Karkonoszach!



Doradztwo techniczne: 77 46 49 674 | Biuro: 77 46 49 726 | E-mail: info@bassau.pl  
ul. Daszyńskiego 15 | 46-060 Prószków



### Olejek cytronela

Pochodzenie: Chiny Olejek  
Otrzymywany poprzez destylację z parą wodną trawy  
(palczatka szczetna)  
Dostępne pojemności: 15, 50 i 100 ml



### Witki brzoowe

Ulistnione gałązki brzozy do wykonywania seansów  
typu „Bania”.



### Krem miodowy Sauna Aloe Vera z ekstraktem aloesowym

Naturalny krem miodowy do stosowania w saunie  
z ekstraktem Aloe Vera. Wyprodukowany w Finlandii.  
Dostępne pojemności: 100 ml



### Olejek cynamonowiec liść

Pochodzenie: Sri Lanka Olejek  
Otrzymywany poprzez destylację z parą wodną liści  
Dostępne pojemności: 15, 50 i 100 ml



### Witki dębowe Luz

Suszone witki z dębu kanadyjskiego  
do wykorzystania w saunie.



### Sól peelingowa termalna jodowo-bromowa

Wysocze zmineralizowana naturalna sól peelingowa  
do sauny lub kąpieli pozyskana ze złoża wód  
termalnych w miejscowości Dębowiec.  
Dostępne pojemności: 500, 1000 i 5000 g



### Algen Super środek antyglonowy

Antyglon. Środek zapobiegający rozwojowi glonów  
w basenach. Dostępne pojemności: 1 kg, 5 kg, 30 kg.



### Chlor Tab 20 g

Chlor Tab tabletki 20 g Preparat do stałej dezynfekcji  
wody basenowej. Dostępne pojemności: 1kg, 5kg.



### Zestaw do uzdatniania wody basenowej

Zestaw chemii basenowej, dzięki któremu uzyskacie  
Państwo doskonałą jakość wody w basenie. Zestaw  
zawiera: 1. 0,5 kg Chlor Tab 20 g, 2. 0,7 kg pH  
minus, 3. 1 kg Flock Bass, 4. 1 l Algen, 5. Tester  
do pomiaru pH/chlor, 6. ABC Basenu. Waga  
zestawu 3,5 kg.